REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 307

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEN
17
WTOREK
Św. Łazarza B.
Wschód słońca 7 m. 39
Zachód „ 15 „ 25

9 dzień przesilenia

ZAPROSZENIA NA ZAMEK. — W ŚRODĘ ZEBRANIE SEJMU.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych rozstrzygających decyzyj. P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił kancelarji cywilnej zaprosić na konferencję na wtorek, dnia 15 b. m. na godz. 11-tą przed południem: pos. W. Sławka, pos. M. Niedziałkowskiego, pos. M. Róga, pos. Rybarskiego, pos. J. Dąbskiego, pos. J. Dębskiego, pos. J. Chacińskiego, pos. A. Chądzyńskiego, pos. J. Smulikowskiego i pos. H. Rozmaryna.

Zetkną się więc u p. Prezydenta przedstawiciele obozu rządowego z przedstawicielami opozycji.

Przedstawiciele sfer gospodarczych nie zostali zaproszeni. Być może, że w późniejszym terminie odbędzie się inna konferencja, w której wezmą udział także przedstawiciele sfer gospodarczych.

We środę w południe odbędzie się posiedzenie Sejmu. Jak wiadomo, przed tygodniem odbyła się konferencja marsz. Daszyńskiego z przewodniczącym komisji budżetowej, pos. Byrką i referentami budżetu. Na konferencji tej marszałek oświadczył, że podczas przesilenia komisja obradować nie powinna chyba, że Sejm inaczej zadecyduje. Wówczas też wyraził p. Daszyński przekonanie, że przesilenie zakończy się w najbliższych dniach i oświadczył, że gdyby się przewlekało, musiałby zwołać Sejm dla uchwalenia ustawy o przedłużeniu terminu pobierania podatku od nieruchomości. Zgodnie z tem oświadczeniem zwołuje obecnie p. marszałek Sejm na środę.

Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o podatku od nieruchomości, dalej wnioski w sprawie ulepszenia regulaminu i wniosek pos. Sławka imieniem Bloku Bezpartyjnego o wyłonienie nadzwyczajnej komisji śledczej celem zbadania zajść z dnia 31 października (wizyta oficerów).

Kwestja, czy komisja budżetowa może obradować podczas przesilenia, na porządku dziennym nie figuruje. Może się jednak wyłonić w czasie obrad.

NOWY PROJEKT UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

OPRACOWANY PRZEZ RZĄD OBECNY

Zmiany rządu w projekcie ustawy o Ubezp. Społecznem

Wycofany z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem został przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zmieniony w całym szeregu zasadniczych punktów, a zmiany te są zatwierdzone już przez Radę Ministrów.

Zasadniczą myślą zmian jest **większe zespołenie ubezpieczenia robotników z ubezpieczeniem pracowników umysłowych** oraz usprawnienie działalności instytucyj ubezpieczeniowych.

Pierwsze z tych zadań będzie uskutecznione przez utworzenie zarówno dla zakładów ubezpieczeniowych robotników, jak i pracowników umysłowych wspólnego związku zakładów, który zespoli tę część administracji ubezpieczeniowej, jaka bez względu na rodzaj instytucji wymaga jednolitego i scentralizowanego kierownictwa.

A więc do zadań związku należeć będzie uzgadnianie i uzupełnianie działalności zakładów ubezpieczeniowych w sprawach lecznictwa i profilaktyki, organizacja planowej lokaty kapitałów, usprawnienie administracji kas i t. p. Ponadto w łonie związku zakładów utworzone będą dwie odrębne sekcje, jedna — ubezpieczenia robotników, a druga — pracowników umysłowych, które zajmą się przeprowadzaniem rozrachunków między właściwemi zakładami z tytułu świadczeń pieniężnych i normowaniem wzajemnych stosunków między niemi, lustracją podległych zakładów i t. p.

Ważne zmiany są również przewidziane w samej strukturze organizacyjnej kas i zakładów ubezpieczeniowych. W miejsce podwójnych organów samorządu ubezpieczeniowego (rady i zarządy) na czele instytucji stać będzie rada zarządzająca, skupiająca w swem ręku pełne uprawnienia, a nowym organem wprowadzonym dopiero obecnie będzie dyrekcja o uprawnieniach określonych ustawowo i silnej dzięki temu pozycji.

Dużą wagę przywiązują nowe przepisy do przeniesienia czysto administracyjnych funkcyj, spełnianych dotąd przez wieloosobowe i niefachowe zarządy, na czynnik fachowy (dyrekcję), z równoczesnem wzmocnieniem stanowiska dyrektora, co zapewni sprawne funkcjonowanie aparatu administracyjnego. Do objęcia stanowiska dyrektora w kasach wymagane będzie spełnienie szeregu warunków, dających gwarancję, że na czele administracji kasy stać będzie człowiek o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Należy nadmienić, że dla usprawnienia ściśle leczniczych działalności kas poważnie będzie wzmocnione stanowisko naczelnego lekarza kasy.

Według nowych przepisów w większych kasach mandaty w radach zarządzających będą rozdawane wedle zasady proporcjonalności, stosownie do ilości ubezpieczonych robotników i pracowników umysłowych, a w kasach mniejszych conajmniej jeden mandat w radzie zarządzającej rezerwowany będzie dla przedstawiciela pracowników umysłowych.

Wiek uprawniający do pobierania renty, bez względu na zdolność do pracy obniżony został z 65 na 60 lat.

Nadzór nad związkiem zakładów sprawować będzie minister pracy i opieki społecznej, a nad poszczególnemi zakładami — urzędy ubezpieczeń, które utworzone będą w siedzibie każdego zakładu ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych. W zakresie lecznictwa i profilaktyki nadzór państwowy nad instytucjami ubezpieczeniowemi będzie sprawowany w ścisłem porozumieniu z państwową służbą zdrowia. (Iskra).

Powyższy komunikat stwierdza, że żądania pracowników umysłowych domagające się wyłącznie ich z ogólnych Kas Chorych i utworzenia Kas dla inteligencji, zostały przez rząd zupełnie zignorowane. Inteligencja skazana będzie nadal na rolę kozła ofiarnego, który swemi wysokiemi składkami będzie pokrywał koszta leczenia robotników, sama zaś, jak dotąd, będzie z Kas miała minimalne korzyści.

W KATOWICACH WIĘKSZOŚĆ POLSKA

POLACY 174, NIEMCY 92 MANDATY.

PORAZKA NIEMIECKA W STOLICY WOJEWÓDZTWA

Wybory w 11 miastach śląskich

Katowice, 16 grudnia. — Wynik wyborów do rad miejskich województwa śląskiego z 11 miast: Ogólna ilość mandatów polskich 174 (62 proc.), Niemcy 92 mandatów (33 proc.), Żydzi 13 mandatów 4.66 proc.

Grupa prorządowa: chrześcijańskie narodowe zjednoczenie pracy i inne 100 mandatów (35,84 proc.), P. P. S. (Fr. Rew.) 1 mandat, Żydzi 13 mandatów, Niemcy 2 mandaty, czyli wszyscy razem 116 mandatów (41,56 proc.).

Grupy opozycyjne: Chadecja 60 mandatów (21,54 proc.), N. P. R. 3 mandaty, P. P. S. 10 mandatów, Niemcy 90 mandatów (32,25 proc.), to znaczy razem wszyscy 163 mandaty (58.44 proc.). Wszyscy razem 279 mandatów.

Dla porównania podajemy wynik wyborów do rad miejskich z r. 1925 i 1926 z 11 miast województwa śląskiego: Polacy 140 mandatów (50,1 proc.), Niemcy 126 mandatów (45,1 proc.), Żydzi 12 mandatów (4,6 proc.), lista mieszana 1 mandat. Pol. Aj. Tel.

Katowice, 16 grudnia. — Wyniki wyborów w Katowicach przedstawiają się jak następuje: Lista Nr. 1 B. B. S. (prorządowa) uzyskała 692 głosy (1 mandat), lista Nr. 4 rzemieślnicy 573 gł. (0 mand.). Narodowy blok chrześcijańsko - gospodarczy (listy Nr. 10, 11, 12, 13 i 14) uzyskał 10.246 głosów (12 mandatów), **razem uzyskał blok prorządowy 11.511 głosów, t. j. 13 mandatów.**

Polskie listy opozycyjne uzyskały: P. P. S. — 2.458 głosów (3 mandaty), lista Nr. 5 Kustosa 719 głosów (bez mandatu), Nr. 7 N. P. R. — 2.871 głosów (3 mandaty), Nr. 8 Chrześcijańska-Demokracja 12.501 głosów (15 mandatów), Nr. 15 komuniści 553 głosy (bez mandatu), **razem Polacy uzyskali 30.623 t. j. 57,27% głosów ważnych, zdobywając 34 mandaty.** Jest to bezwzględna większość w Radzie Miejskiej.

Niemcy na jedną listę mieszczańską uzyskali **19.431 głosów (22 mandaty),** socjaliści niemieccy 2071 głosów (2 mandaty), razem **Niemcy uzyskali 21.502 głosy** (24 mandaty) t. j. 40.21% głosów ważnych.

Niemcy w poprzednich wyborach uzyskali 34 mandaty, t. j. 53.97% głosów, stracili więc 10 mandatów. Żydzi na listę Nr. 16 — prorządową uzyskali 1.348 głosów (2 mandaty). Ogółem więc blok prorządowy uzyskał 15 mandatów. Pol. Aj. Tel.

Niemiecka większość w Bielsku

Bielsko, 16 grudnia. — Z ogólnej liczby 36 mandatów, Polacy uzyskali 9 mandatów, **Żydzi** 6 mand., Niemcy 21 mand. Mandatów prorządowych 12 (6 polskich i 6 żydowskich). Polskich opozycyjnych mandatów 3. Pol. Aj. Tel.

Dzień polityczny

SĄD OBYWATELSKI W SPRAWIE B. MIN. MIEDZIŃSKIEGO

Sąd Obywatelski zwołany w sprawie b. Ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego przesłuchuje obecnie ostatnich świadków przy jednoczesnem opracowywaniu referatów, które mają być złożone przez wszystkich członków sądu jeszcze w bieżącym miesiącu. Ze względu na przypadające ferje Bożego Narodzenia, posiedzenie, na którem ferowany ma być wyrok, odbędzie się dopiero w pierwszych dniach m. stycznia.

NARADY W SPRAWIE KOMERCJALIZACJI KOLEI

Dziś o godz. 10.30 przed południem, w sali konferencyjnej Min. Komunikacji odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji Eksploatacyjnej Państwowej Rady Kolejowej, w celu przygotowania projektu uchwały Państwowej Rady Kolejowej w sprawie komercjalizacji P. K. P.

Obradom przewodniczy p. inż. Dunin, przewodniczący komisji ekspertów.

TRYBUNAŁ POLSKO - NIEMIECKI

Pełnomocnik Rządu Polskiego w sprawach likwidacyjnych z Niemcami dr. Prądzyński rozpoczął obecnie w Berlinie rozmowy z reprezentantem niemieckiego ministra spraw zagranicznych radcą Goeppertem w sprawie zaległych i nierozpatrzonych dotąd skarg w polsko - niemieckim trybunale rozjemczym w Paryżu, który jak wiadomo, ulec ma zwinięciu, wobec zawartego ostatnio układu.

Część skarg, dotycząca zatargów nieobjętych polsko - niemiecką umową likwidacyjną zostanie przez trybunał załatwiona, tak, że będzie on jeszcze prowadzić swe prace do wiosny roku 1930.

ODGŁOSY ENUNCJACJI BOGOMOŁOWA

Sprawa rzekomej enuncjacji b. posła ZSRR. w Warszawie Bogomołowa udzielonej jakoby prasie londyńskiej, znaleźć ma wyjaśnienie w dziekanacie korpusu dyplomatycznego przedstawicieli państw obcych, akredytowanych przy Rządzie Polskim, członkiem którego był Bogomołow będąc posłem w Warszawie. Bogomołow nadesłać ma do Warszawy swoje dementi.

Wśród dyplomatów zwracają uwagę na fakt złożenia przez Bogomołowa przed jego wyjazdem do Londynu wizytówki pożegnalnej marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

KONFISKATA

W dniu wczorajszym z nakazu Komisarza Rządu zajęty został nakład dziennika „Wiadomości Warszawskie“ za umieszczenie depeszy PAT-icznej o wywiadzie angielskiego Observer z b. posłem Bogomołowem tylko w części pierwszej, bez podania przytoczonego przez Pata dementi Bogomołowa.

FERJE SEJMU

Formalna przerwa w pracach Sejmu z powodu feryj zimowych nastąpi w tym roku, wobec przesilenia, z opóźnieniem i rozpocznie się od 21 -go b. m. W wypadku całkowitego wyświetlenia sprawy kryzysu rządowego mogłoby się jeszcze do tego terminu odbyć najwyżej 2 posiedzenia Sejmu i Senatu.

PRZYZNANIE PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ.

W niedzielę rozstrzygnięto sprawę nadania państwowej nagrody literackiej za r. 1929-ty. 4 głosami przeciwko 2 przyznano nagrodę w wysokości 15.000 zł. Ferdynandowi Goetlowi za pracę: „Serce lodów“, ze względu na jej budowę i zalety stylu.

Innemi utworami, których kandydatury sąd wysunął i rozważał, były: „Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego, „Samuel Zborowski“ F. Goetla, Kazimiery Iłłakowiczówny „Płaczący ptak“ i Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu“.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Rankiem dnia 16-go b. m. utworzyło się w całej Polsce zachmurzenie zmienne, przeważnie jednak duże: w Małopolsce wschodniej przepadywał deszcze, w okolicach zaś Mołodeczna deszcze ze śniegiem, natomiast na Mazowszu i w Krakowskiem nastąpiły przejaśnienia. W górach spadły śniegi. Temperatura o godz. 3 wynosiła od 2 st. na wschodzie do 4 st na zachodzie i w środku kraju. Opady w dniu poprzednim notowano w całej Polsce, jednak obfite były tylko w Polsce południowej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

POLITYKA WEWNĘTRZNA

PO WYBORACH ŚLĄSKICH

PORAŻKA NIEMCÓW. — ZNACZNE POWODZENIE KORFANTEGO.

Nie są jeszcze w tej chwili znane dokładne rezultaty wyborów samorządowych miejskich w województwie śląskiem. Nawet już to jednak, co jest wiadome, pozwala zestawić i podkreślić pewne ogólne wrażenia.

Uderzające jest więc przedewszystkiem wyraźne zmniejszenie się niemieckiego stanu posiadania. Listy niemieckie poniosły znaczną porażkę, wyrażającą się dobitnie choćby w tem, że w głównych miastach Śląska, jak Katowice i Pszczyna, gdzie dotychczas w radach miejskich Niemcy posiadali większość, obecnie ta przewaga została złamana i Niemcy znaleźli się w mniejszości. Jest zaś szereg miasteczek, gdzie Niemcy wręcz nie przeprowadzili ani jednego radnego.

Fizjognomja samorządu śląskiego zyska pod tym względem niewątpliwie. Wybory samorządowe 1929 r. w miastach i gminach wiejskich całej Zachodniej Polski stwierdzają, że element polski konsoliduje się, zwiera, związuje coraz ściślej z państwem i pokonywuje Niemców. Na Śląsku, o którym ciągle marzy duch odwetowy niemiecki, zwycięstwo polskości jest szczególnie ważne i doniosłe.

Przy tej okazji wartoby zaznaczyć także, iż niewątpliwie dawne swoje sukcesy wyborcze zawdzięczali Niemcy przedewszystkiem przekupstwu: kupowali oni wiele głosów polskich, uciekając się do takich sztuk, jak wypłacanie subsydjów, dodatków do rent ubezpieczeniowych, zasiłków dla bezrobotnych i t. d. Tą drogą zdobywali pewną ilość głosów mniej uświadomionych Ślązaków i umacniali swoje wpływy. Obecnie te głosy odpadły od nich i to odrazu wykazało względną słabość niemczyzny na Śląsku.

Drugim, objektywnie zasługującym na podkreślenie wynikiem wyborów jest stosunkowo silne powodzenie list t. zw. korfantowskich. Głośny wódz odrodzenia narodowego na Śląsku, poseł Wojciech Korfanty, jest od dłuższego czasu bardzo silnie atakowany i zwalczany, zwłaszcza ze strony obozu sanacyjnego. W zwalczaniu tem nie przebierano w środkach. Zdawało się, że Korfanty bezwzględnie musi ulec i zostanie „zlikwidowany". Tymczasem — wybory samorządowe wykazały, że b. wódz powstań śląskich ostał się i utrzymał, i że nawet rozszerza sferę swoich wpływów. Obok obozu woj. Grażyńskiego, który rozporządzał doskonałemi środkami działania, obóz Korfantego skupił bardzo znaczną ilość głosów. W stolicy województwa, w Katowicach, Korfanty zdobył nawet więcej głosów, niż lista sanacyjno-wojewódzińska.

Ponieważ listy N. P. R., ongiś bardzo silnego na Śląsku, listy P. P. S. i in. nie zdobyły znaczniejszego powodzenia, należy stwierdzić, że opinja tamtejszego społeczeństwa zaczyna się skupiać około biegunów: z jednej strony wojewody (rządu), z drugiej — Korfantego (ostrej opozycji). Jest w tem znak czasu.

25-LECIE KAPŁAŃSTWA

J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego

Katowice, 16 grudnia. — Dnia 17 b. m. biskup śląski ks. dr. Arkadjusz Lisiecki obchodzi 25-lecie kapłaństwa.

Djecezja śląska uczci ten dzień uroczyście. W dniu 16 b. m. odbyła się o 15.30 akademja dla szkół średnich w teatrze katowickim. O godz. 18-ej w Piekarach uroczyste nabożeństwo z udziałem Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, Ks. Biskupa Kubiny i Jubilata.

We wtorek dnia 17 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się suma pontyfikalna w katedrze, którą odprawi Jubilat, poczem w Domu Związkowym wydane będzie przez śląską kapitułę katedralną śniadanie, po którem Jubilat będzie odbierał życzenia. O godz. 14.30 reprezentacja m. Katowic wydaje na cześć Jubilata obiad w sali Koła Towarzyskiego, a o godz. 21 p. woj. dr. Grażyński urządza w salach recepcyjnych województwa raut.

Zwycięstwa

Piasta i N. P. R. w Wielkopolsce

Poznań, 16 grudnia. — W dniu wczorajszym odbyły się wybory do sejmików powiatowych w powiatach: pleszewskim, gostyńskim i strzelnińskim. W powiecie pleszewskim na 20 mandatów — 10 mand. otrzymał Piast, 8 mand. NPR., 1 mand. chrześcijańscy rolnicy, 1 mand. PPS.

W powiecie gostyńskim na 25 mandatów — 14 mand. otrzymał Piast, 11 mand. NPR.-prawica.

W powiecie jarocińskim wybory odbędą się w dniu 22 b. m. Z pow. strzelnińskiego województwo dotychczas nie otrzymało wyników wyborów. Pol. Ag. Tel.

OD ADMINISTRACJI

Ponieważ jeszcze znaczna ilość naszych Szanownych Prenumeratorów zalega z opłatą za ubiegłe miesiące, uprzejmie przeto prosimy o łaskawe rychłe jej uregulowanie, gdyż inaczej będziemy zmuszeni wysyłkę z dniem 1 stycznia wstrzymać.

MĘTNY KOMUNIKAT

WYWÓZ W LISTOPADZIE R. B.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz z Polski w listopadzie przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 2.071.179 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 256.135 tys. złotych.

W porównaniu do października nastąpiło zwiększenie w wadze o 179.632 ton, natomiast zmniejszenie wartości o 3,292 tys. zł., t. j. o 1.2 proc.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych, spowodowany głównie wzrostem wywozu strączkowych (o 3,1 milj. zł.), cukru (o 2,5 milj. zł.) oraz pasz (o 3,6 milj. zł.), następnie wzrost wywozu paliwa (o 6.6 milj. zł.), tudzież metali, w szczególności cynku (o 5,1 milj. zł.).

Zmniejszył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 5,5 milj. zł.), drewna (o 8.7 milj. zł.), a mianowicie: papierówki (o 2,6 milj. zł.) oraz bali i desek (o 3,8 miljonów zł.). Pol. Aj. Ttel.

Pytamy się: dlaczego ajencja urzędowa nie podaje wartości przywozu?

Ubezpieczenie przesyłek towarowych

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1930 R.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają ubezpieczenie przesyłek towarowych zwyczajnych i pośpiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej na wzór uprzednio wprowadzonych ubezpieczeń przesyłek w ruchu osobowym.

Przy ubezpieczeniach towarowych wystarczy zgłoszenie przy nadawaniu towarów, bez jakichkolwiek innych formalności, oraz nalepienie odpowiedniej ilości znaczków wartościowych na listach przewozowych. Taki list przewozowy jest zarazem dokumentem ubezpieczenia, służącym jako dowód w wypadku dochodzeń strat częściowych lub zaginięcia towaru.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Echa z prowincji

NA „DRAŻLIWY" TEMAT

Kwestja żydowska wywołuje w opinji prowincjonalnej głębokie refleksje. Z niepokojem notuje prasa regjonalna stopniowe opanowywanie różnych placówek życia społecznego i gospodarczego przez Żydów.

„Głos Lubelski" analizując liczby emigracji i reemigracji z Polski, stwierdza, że:

Polaków emigruje niepomiernie więcej niż Żydów, którzy tymczasem opanowywują polskie miasta, miasteczka, a nawet i wsie. Nadmiar ludności wiejskiej silną falą przypływający do miast i nie znalazłszy tam zatrudnienia emigruje, miejsce zaś jego zajmuje, pleniące się jak kąkol, coraz bardziej rozzuchwalone żydostwo.. W r. 1924 Żydzi w handlu zbożem stanowili 74 proc., w bankach 80 proc., w handlu drzewem 93 proc. („Rozwój" nr. 15 zam. 27). Nie lepiej jest i z rzemiosłem, gdzie Żydzi dochodzą obecnie do 60 proc. prawdopodobnie.

„Rozwój" szuka powodów, które tak utrwalają pozycję Żydów — i m. in. wskazuje, że sprawia to tolerancyjna polityka rządu. Np. starosta zamojski miał ponoć w bóżnicy wygłosić przemówienie, w którem zalecał, że:

Żydzi nie powinni jechać do Palestyny, gdzie ich prześladują Arabowie, ale pozostać w Polsce i współpracować z rządem, a będzie im dobrze.

Nie wiemy, czy tak było w Zamościu, ale mamy masę przykładów zuchwałego panoszenia się Żydów pod tolerancyjnem okiem władz. Wychodzące w Katowicach **„Do czynu!"** cytuje opowieść dziecka ze szkoły w Królewskiej Hucie, gdzie Żyd jest nauczycielem geografji. Oto, co mówił Żyd:

te ludy, które przyjęły wiarę katolicką, odrazu rozpiły się i zdemoralizowały. Znaczy to, że wiara katolicka demoralizuje i wprowadza ze sobą złe nałogi. A potem mówił o Murzynach i o wystawności obrzędów katolickich. Właśnie dlatego — opowiadał Bander — że wiara katolicka jest wystawna, swemi obrzędami najmocniej przemawia do pojęć murzyńskich.

Wymowne! Tak Żyd uczy dzieci polskie na tym Śląsku, gdzie Kościół i polskość zrosły się w jedno i dlatego zwyciężyły!

W Warszawie toczył się znów parę dni temu proces komunistyczny, gdzie na piętnastu oskarżonych było dwunastu Żydów. Demoralizują na każdym kroku....

Gdy zaś w kresowym, zażydzonym Białymstoku powstał plan dźwignięcia świątyni - pomnika, to oto, co donosi tamtejsze **„Nowe Życie"**:

od chwili rozpoczęcia budowy urzędnicy białostockiego urzędu pocztowego wraz z b. naczelnikiem p. Nowickim, najakuratniej i najchętniej wnosili na rzecz budowy kościoła - pomnika swoje składki miesięczne. Od kilku miesięcy nagle wszystko się urwało. Podobno był jakiś nakaz z Warszawy, który zniszczył i zbagatelizował tak pięknie rozpoczętą przez p. Nowickiego akcję.

Przed dwoma laty rozegrana została na rzecz budowy kościoła św. Rocha loterja fantowa, która przyniosła pewne zyski. Atoli władze zażądały zapłacenia podatku państwowego w sumie 3940 zł. Dwa lata trwały starania aby otrzymać zwolnienie od tego podatku. Nic to jednak nie pomogło.

Tu więc napotyka się na poważne trudności. A chodzi przecie o kościół, o dom Boży, o ostoję ducha polskiego i katolickiego na kresach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Kaz. Paluszkiewicz, Radziechów. Uprzejmie dziękujemy za łaskawe zajęcie się rozpowszechnianiem „Polski". Wszystkie żądane materjały będą wysłane.

P. Stefan Zembrzuski, Poznań. — Wolelibyśmy nową rzecz nigdzie niedrukowaną.

P. H. Burzyńska, Kościerzyna. — Serdecznie dziękujemy za tak gorące wzięcie do serca naszego artykułu. Sprawą wynalezienia odpowiedniej literatury w języku rosyjskim zajmiemy się i materjał prześlemy Szan. Pani.

P. Edw. Łada - Cybulski, Radom. Prosimy o próbne materjały.

GIEŁDA

DEWIZY

Londyn 43.59 — 43.37 i pół.
Nowy Jork 8.906 — 8.866.
Paryż 35.18 — 35.00.
Praga 26.49 — 26.36 i pół.
Szwajcarja 173.56 — 172.70.
Włochy 46.76 i pół—46.52 i pół.
Wiedeń 125.67 — 125.05.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.894. Za rubla złotego chciano płacić 4.67. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizac. 88.00.
4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.75.
5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 69.00
5 proc. pożyczka konwersyjna 49.75.
4 i pół proc. Listy Z. ziemskie 47.25.
5 proc. L. Z. Warszawy 52.00.
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 125.00.
Bank Polski 173.00 — 173.50.
Bank Zachodni 80.50.
Bank Zw. Sp. Zar. 78.50.
Warsz. Tow. Fabryk Cukru 27.50.
Węgiel 71.50 — 71.25.
Lilpop 38.00 — 37.00.
Norblin 72.00.
Starachowice 20.50 — 20.00.
Haberbusch 100.00 — 101.00.

SPRAWY ZAGRANICZNE

RZEKOME NIEBEZPIECZEŃSTWO

JAK SOWIETY MOTYWUJĄ ZBROJENIA NA BAŁTYKU?

W jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestij" znajdujemy szerokie omówienie stosunku sowieckiej floty bałtyckiej wobec Polski i państw bałtyckich.

Wywody oficjalnego organu rządu sowieckiego stwierdzają, że sytuacja na morzu Bałtyckiem uległa po wojnie zasadniczej zmianie. Zjawił się tam nowy czynnik, który zamierza odegrać poważną rolę. To Anglja. Występuje ona już dziś jako strategiczny obrońca Estonji, Łotwy, Finlandji, a nawet Polski. Na sile floty angielskiej buduje swe plany także Szwecja, która w dziedzinie morskiej przejawia w ostatnich latach wzmożoną aktywność.

Polityka Finlandji zmierza do zabezpieczenia się przeciwko flocie sowieckiej. W tym celu buduje ona nowe okręty i umacnia swe wybrzeża. Obwarowania te będą oddane Anglikom jako baza ochronna na wypadek wojny. Podobnie traktuje tę kwestję i Estonja. Natomiast Łotwa ogranicza się do budowy łodzi podwodnych. W razie potrzeby będzie ona oczywiście ogniwem łańcucha, otaczającego Rosję.

Polska ma znacznie większe plany. Buduje ona pierwszorzędny port morski w Gdyni, który w razie potrzeby będzie bazą operacyjną dla floty francuskiej, angielskiej i ich sprzymierzeńców.

Szwecja jest jedynem panstwem bałtyckiem, której flota nie brała udziału w wojnie światowej. Mimo to uzupełnia ona swe siły morskie nowemi jednostkami.

Wszystkie floty państw, położonych nad Bałtykiem, nie dorównują sile floty sowieckiej. Jednakże na wypadek wojny, otrzymują one wydatną pomoc ze strony innych flot, zwłaszcza angielskiej. Z tego też powodu wzmocnienie floty sowieckiej na Bałtyku jest pilną koniecznością, aby mogła ona skutecznie ochraniać Leningrad i ruchy armji lądowej przed zakusami imperjalizmu.

Flota niemiecka na wypadek wojny będzie szachować siły polskie, z czem „Izwiestja" wcale się nie kryją. Dla zamaskowania jednak wyłączności tego celu dodają skwapliwie, że niemieckie siły morskie mogą się zwrócić także przeciw sowieckim i ten właśnie cel przyświeca niemieckim zbrojeniom. Z tego też powodu Anglja toleruje zbrojenia Niemiec na morzu.

Powyższe wywody są zbyt naiwne, aby można brać je na serjo. Przecież nikt nie będzie tak naiwny, aby posądzał Polskę, Finlandję, Szwecję lub inne państwa bałtyckie o zaborcze zamiary na Bałtyku. Jeśli państwa te zabezpieczają się na morzu, to oczywiście tylko w celach obronnych. Główny cel artykułu „Izwiestij" ma inne zadanie. Chodzi poprostu o uzasadnienie sowieckich zbrojeń na Bałtyku. Ponieważ zaś jasnem jest, że Rósji nikt na tem polu nie zaatakuje, staje się rzeczą niewątpliwą, że zbrojenia te mają charakter zaczepny. Aby zaś to ukryć, wypisują „Izwiestja" fantastyczne historje o zagrażającem im rzekomo niebezpieczeństwie.

Ko.

FRANCJA CHCE MOCNEGO RZĄDU

„Dość republiki masońskiej"

Paryż, 16 grudnia. — Grupa radykalna Izby Deputowanych zapowiedziała na dziś interpelację z powodu pewnych ustępstw ostatniego przemówienia premjera Tardieu w senacie, rzekomo ujemnych dla prestige'u Izby. Opinja prasy o tem nowem wystąpieniu opozycji jest podzielona.

W „La Victoire" Gustaw Hervé potępia w ostrych słowach nową ofenzywę kartelu lewicowego. Kartel powinien nareszcie zrozumieć — oświadcza Hervé, — że Francja pracująca, a nie żyjąca z polityki, ma przedewszystkiem dość republiki masońskiej i parlamentarnej, która doprowadziła Francję do tak niskiego poziomu i doprowadzi bodaj do jeszcze gorszego stanu. Francja nie życzy sobie głupiego regime'u który oddaje kraj pod rozkazy 600 polityków, bijących się między sobą o posiadanie władzy. Francja pragnie jedynie mocnego rządu, który umiałby rozkazywać i zyskiwać sobie posłuch. Pol. Ag. Tel.

Uroczystości

jubileuszowe w Rzymie

Rzym, 16 grudnia. — Wczorajsza uroczystość beatyfikacji 136 męczenników angielskich rozpoczęła ostatni tydzień uroczystości, związanych z jubileuszem Ojca Świętego.

We środę odbędzie się uroczystość wręczenia nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich. W czwartek zbierze się konsystorz publiczny.

Punktem kulminacyjnym jubileuszu będzie Msza intymna Ojca Świętego, która odprawiona zostanie w piątek oraz udzielenie komunji świętej ogólnej przez Kardynała Arcybiskupa Medjolanu w kościele Lombardczyków Św. Karola na Corso, w którym przed 50 laty Papież odprawił prymicję i który z racji jubileuszu został podniesiony do godności Bazyliki. Tegoż dnia popołudniu odprawione będzie solenne „Te Deum" w kościele Świętego Jana Laterańskiego.

W sobotę odprawiona zostanie uroczysta Msza papieska w Bazylice Św. Piotra, która zakończy uroczystości jubileuszowe. Pol. Ag. Tel.

OBCHÓD ŚWIĘTA

narodowego fińskiego

W lokalu poselstwa fińskiego odbyła się akademja ku uczczeniu święta narodowego fińskiego. Między zaproszonymi gośćmi był też obecny p. minister Zaleski. Gospodarzami obchodu byli poseł finlandzki i zarząd towarzystwa polsko - fińskiego na czele z p. p. Jerzostwem Michalskimi, którzy ten obchód organizowali.

Na akademję złożyły się fortepian w wykonaniu p. Wyróbkówny, śpiew w oryginale fińskim i przekładzie polskim p. p. M. Modrakowskiej i p. B. Wyszyńskiego, czytanie utworów autorów fińskich przez p. T. Frenkla. Nastrój był podniosły. Organizacja akademji świetną. Po koncercie odbył się raut.

Zainis

Prezydentem republiki greckiej

Ateny, 16 grudnia. Na wniosek Venizelosa izba i senat wybrały dziś na wspólnem posiedzeniu byłego prezydenta ministrów Zainisa prezydentem państwa.

Dług francuski Ameryce

wynosi 4,3 miljarda dol.

Nowy Jork, 16 grudnia. Kongres Stanów Zjednoczonych ratyfikował wczoraj umowę francusko - amerykańską dotyczącą spłaty długów wojennych 239 głosami przeciwko 100. Obecnie umowa przekazana zostanie do rozpatrzenia senatowi.

Jak wiadomo parlament francuski ratyfikował umowę jeszcze w ciągu lata. Dług francuski wynosi 4,3 miljarda dolarów.

Dlaczego Bogomołow opuścił Warszawę

PRZEKORNY WYWIAD „OBSERVER"

Londyn, 16 grudnia. — „Observer" podaje dziś wywiad z Bogomołowem, zaopatrzony w następujące trzy sensacyjne tytuły: „Pan Bogomołow wyjaśnia", „Dlaczego opuścił Polskę", „Nieporozumienie z Piłsudskim". Dosłowny tekst tego wywiadu jest następujący:

— Opuściłem Warszawę albowiem ściągnąłem na siebie nienawiść Marszałka Piłsudskiego, który jest istotny dyktatorem w kraju, choć dyryguje za kulisami. Prezydent, premjer i Parlament są jego marjonetkami. Prawda jest kneblowana. Sytuacja stała się dla mnie nie do zniesienia. Byłem przedmiotem ataków w prasie, ataków nieprawdziwych i zupełnie nieusprawiedliwionych. Sytuacja utworzyła się nie do tolerowania dla dyplomaty. Przedstawiłem to mojemu rządowi i otrzymałem polecenie udania się do Londynu. Byłem bardzo uradowany i wyjechałem w ciągu 24 godzin. Przypuszczam, że mój nagły wyjazd wykorzystany został przez moich wrogów dla rozpowszechnienia tych wszystkich plotek, które są równie nieprawdziwe, jak ataki, skierowane przeciwko mnie w okresie mego pobytu w Warszawie.

Następnie Bogomołow wypowiada najzupełniej ogólne uwagi o stosunkach handlowych angielsko-sowieckich.

Zapytany w tej sprawie przez korespondenta P.A.T., p. Bogomołow oświadczył:

— Żadnego korespondenta „Observer'a" wogóle nie widziałem, nikomu wywiadu nie udzielałem, wystosowałem dziś natychmiast list do redakcji „Observer'a", wyrażający moje największe zdziwienie z powodu umieszczenia wywiadu ze mną, co wogóle nie miało miejsca".

Dotychczas niewiadomo jeszcze czy „Observer" ogłosi dementujący list Bogomołowa. — Pol. Aj. Tel.

Poprawa stosunków

Na pograniczu polsko - litewskiem

Wilno, 16 grudnia. W dniu 12 grudnia r. b. o godz. 16 m. 30 we wsi Zwirgiliszki, położonej po stronie litewskiej, odbyła się konferencja graniczna polsko - litewska.

Na konferencji tej zostały poruszone i częściowo uzgodnione najrozmaitsze sprawy, wynikłe wskutek tych lub innych nieporozumień o lokalnym charakterze granicznym. Sprawy które z tych lub innych względów nie mogły być rozstrzygnięte na miejscu, przewodniczący stron obu obiecali rozpatrzeć i omówić na najbliższej konferencji.

Godny podkreślenia jest fakt, że stosunek władz litewskich do żądań, wysuniętych przez stronę polską, był naogół rzeczowy, atmosfera zaś, w której prowadzono konferencję, nacechowana była obopólnem zrozumieniem konieczności jaknajczęstszego porozumiewania się i wzajemnych ustępstw przy rozpatrywaniu incydentów, związanych z warunkami życia na pograniczu

Należy przypuszczać, że konferencja, odbyta w dniu 12 grudnia r. b. w dobrze zrozumiałym interesie obopólnym będzie zapoczątkowaniem znaczej poprawy stosunków na pograniczu polsko - litewskiem. Pol. Aj. Tel.

Protest Anglji

Przeciwko prześladowaniom religji w Rosji

Londyn, 16 grudnia (tel. wł.). — Akcja, mająca na celu zorganizowanie protestu przeciwko prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej rozwija się co raz intensywniej. Do komitetu organizującego to wystąpienie nadesłał list Arcybiskup Canterbury dr. Cosmo Gordon Lang. W piśmie tem wyraża on swe najwyższe oburzenie i obrzydzenie z powodu metod, stosowanych przez rząd sowiecki wobec wszystkich wyznań, poczem zaznacza, że zwraca baczną uwagę na postępowanie bolszewików, z czego, jako członek Izby Lordów wyciągnie konsekwencje, zdążające do tego, aby rząd Anglji oficjalnie w tej sprawie wystąpił.

Również Biskup Londynu nadesłał oświadczenie, że akcję protestacyjną poprze z całem oddaniem, spodziewając się, że wysłany do Moskwy przedstawiciel Anglji będzie mógł w tej sprawie przedstawić autentyczne informacje.

Napływają także i liczne ofiary pieniężne naprz. na poparcie powyższej akcji.

Błękitne, różowe i szare...

Właśnie w okresie gwiazdki godzi się to powiedzieć ku wiadomości rodziców, którzy są często w kłopocie, co swoim pociechom kupić na gwiazdkę, żeby to było i niedrogie i pożyteczne i dzieciom się podobało...

Jeszcze wycierają się po kątach zeszłoroczne gwiazdki: lalka z nieco oderwaną peruką, parowóz bez kół, srogi, choć pogięty i bez klingi — pałasz i t. p. rupiecie.

W tym roku możemy spróbować z innej dziedziny, bo to i dziatki o rok starsze...

Ukazują się w Warszawie miłe, przemiłe książeczki ilustrowane — błękitne — dla młodzieży i różowe — dla dzieci — pod światłą redakcją Pani Remigjuszowej Kwiatkowskiej.

Pierwszy komplet tych tanich estetycznych książek i prenumerata ich nadal — zrobi naszym milusińskim długotrwałą radość. Jest tam w tych książkach dziwów, radości, bajek, przygód co niemiara!

Skoro już mówimy o książkach dla dziatwy — godzi się wspomnieć o jeszcze jednej książeczce... szarej.

Książeczka ta głębsze posiada znaczenie, nietylko dla dzieci, ale i dla nas starszych. Uczy ona, chociaż słów i obrazków w niej niema, powściągliwości, umiarkowania, odmawiania sobie niepotrzebnych wydatków, naucza przezorności, uczy patrzenia w przyszłość, hartuje charakter, wzmacnia wolę, a po pewnym czasie, kiedy trochę zapełni się cyferkami naszych wkładek — stanie się naszym przyjacielem, który zawsze w potrzebie rękę nam poda i z biedy wyratuje...

Ta szara książeczka — to książka oszczędnościowa P. K. O.

Nie odmówcie waszej dziatwie książek błękitnych lub różowych, ale sprawcie im również książeczkę szarą z P. K. O. — na imię i nazwisko waszej pociechy — z początkową wkładką kilku złociszów.

M. Cz.

Widmo przesilenia w Anglji

NIEZADOWOLENIE SPRZYMIERZEŃCÓW MACDONALDA

Londyn, 16 grudnia (tel wł.). — Mówi się coraz więcej o możliwości kryzysu rządowego. Pisze o tem nietylko prasa sanacyjna, lecz nawet tak poważne pismo, jak „Manchester Guardian".

Konserwatyści dali MacDonaldowi pewien czas, podczas którego nie mieli go atakować. Czas ten rząd miał wykorzystać na załatwienie takich spraw, jak reparacje, sprawa Nadrenji, rokowania z Sowietami, z Ameryką, Egiptem, Mezopotamją i Indjami. Ze spraw wewnętrznych miały być załatwione: kryzys finansowy, górniczy, a przedewszystkiem bezrobocie, co do którego laburzyści tyle naobiecywali podczas kampanji wyborczej.

Jak wieść niesie po konferencji rozbrojeniowej miał MacDonald złożyć godność premjera i oddać ją Snowdenowi, czemu jednak otwarcie zaprzeczył. Przy rozwiązywaniu jednak powyższych kwestyj, wyłoniły się tak duże trudności, że utrzymanie się rządu stało się problematycznem i dziś ukazują się pogłoski przesileniowe.

Konserwatyści nie są zadowoleni z załatwiania sprawy z Sowietami oraz obietnicy dania autonomji Indjom, liberali zaś oburzają się z powodu poczynionych ustępstw właścicielom kopalń. Nakoniec sami zwolennicy laburzystów niezadowoleni są, gdyż bezrobocie zamiast zmniejszyć się, wzrosło o 200.000 głów.

W tej sytuacji MacDonald pragnie dobrnąć bodaj do reformy prawa wyborczego, coby zapewniło jego partji zwycięstwo przy następnych wyborach.

Angliey jednak lubią spędzać święta w spokoju. Dlatego też przesilenie w tym czasie jest mało prawdopodobne.

ŻYCIE KATOLICKIE

CHARAKTER PRAWOSŁAWIA W POLSCE

JAKIE JEST POCHODZENIE PRAWOSŁAWNYCH?

Sprawę stosunku do prawosławia omawialiśmy już wielokrotnie. Niedawno zaś p. Włodzimierz Dworzaczek napisał w *„Przeglądzie Katolickim”* na ten temat interesujący artykuł, w którym podał także szereg ciekawych cyfr.

Ogólna liczba prawosławnych w Polsce wynosiła w 1921 r. 2.800.000; obecnie zatem wynosi około 3 milj. Prawie piąta część tych prawosławnych podała się przy spisie za Polaków. Autor sądzi jednak, że są to oportuniści, którzy dawniej podawali się za Rosjan, a teraz podają się za Polaków, bo to wygodniej. Dużą rolę odegrał także brak uświadomienia narodowego. Wogóle na statystyce narodowościowej trudno polegać, bo porównując ją z wyznaniową przekonamy się, że jest w Polsce 120 prawosławnych Żydów (!).

Największą grupę prawosławnych stanowią Rusini, których autor oblicza na 1.300.000, oraz Białorusini w liczbie przeszło 1.000.000.

Badając pochodzenie prawosławia w Polsce, rozróżnia autor 4 kategorje.

Pierwszą, bardzo nieliczną, stanowią potomkowie dawnych dyzunitów, t. j. którzy w r. 1595 nie połączyli się z Kościołem.

Druga kategorja — to Rosjanie — urzędnicy i ci wszyscy, którzy napłynęli do Polski celem rusyfikowania jej.

Trzecia — to b. katolicy obrz. łacińskiego, których w latach 1863—1880 przypisywano gwałtem do prawosławia oraz katolicy obrządku wschodniego w woj. lubelskiem, których w r. 1875 gwałtem przyłączono do prawosławia.

Czwarta kategorja to b. katolicy obrz. wschodniego, których „nawracano” na prawosławie zaraz po rozbiorach. Takich jest zdaniem autora około 2.300.000.

„Nawracanie” ludu w pierwszych dziesiątkach ub. stulecia odbywało się przeważnie powoli. Początkowo lud nie dostrzegł zmian, bo kościoły, porządek nabożeństw, szaty liturgiczne i t. p. pozostały te same. Tylko gdy umierał dawny duchowny unicki, przysyłano z głębi Rosji duchownego prawosławnego. To też aż do powstania styczniowego zachowało się dużo pozostałości katolickich. Usunął je po r. 1863 bezwzględnie i szybko Murawjew, a r. 1875 skasowano unję na Podlasiu i Chełmszczyźnie przy użyciu najhaniebniejszych gwałtów.

W ten sposób „nawrócono” unitów na prawosławie, ale nie zdołano wykorzenić reminiscencyj katolickich i przywiązać ludu do prawosławia. Nie mogła Rosja osiągnąć tego także dlatego, że prawosławie było wyznaniem państwowem i duchowieństwo działało ręka w rękę ze znienawidzoną administracją, dopuszczającą się wszelakich nadużyć. Lud prawosławny widział, że duchowieństwo katolickie stoi moralnie i intelektualnie wyżej od prawosławnego, to też do religji katolickiej wrogo się nie odnosi.

Ale walka z katolicyzmem potrzebna jest Rosji i dlatego zarówno bolszewicy jak i emigranci rosyjscy mieszają się do wewnętrznych spraw Polski.

Sowiety nie chciały się zgodzić na uniezależnienie cerkwi prawosławnej w Polsce, a jeszcze teraz są usiłowania stworzenia cerkwi, zależnej od Rosji. Każdą cerkiew i każdy monaster należy uważać za ekspozyturę Moskwy albo dzisiejszej, albo tej, która po upadku komunizmu nastąpi.

To też i z tego względu katolicy nie mogą rezygnować z prawa odebrania dawnych kościołów katolickich. Kwestję tę należy rozwiązać zgodnie z istotnemi potrzebami ludności.

„Nie było — pisze p. Dworzaczek — wypadku, aby ludność lub władze kościelne katolickie domagały się zwrotu kościoła, chociażby on służył niegdyś obrządkowi łacińskiemu nawet, jeśliby w danej okolicy ludności katolickiej nie było już prawie wcale albo jeśliby ludność ta posiadała dostateczną ilość względnie rozmiary świątyni.

Tolerancja, kończy autor, jakiegokolwiek wyznania nie może wymagać upośledzenia wyznania innego, a tembardziej wyznania katolickiego.

Uroczystość

W GIMNAZJUM S. S. NAZARETANEK

Rozwijająca się coraz lepiej na gruncie warszawskim szkoła S. S. Nazaretanek obchodziła w niedzielę 15 b. m. dziewięciolecie swego istnienia.

Urządzona z tego powodu akademja w świeżo wybudowanej pięknej sali zgromadziła bardzo liczną publiczność. Akademję zaszczycili swoją obecnością ks. Marmaggi, Nuncjusz papieski, Ks. Kard. Kakowski, Arcyb. Ropp, Bisk. Szlagowski i in.

Przemówienia, koncert, deklamacje i miły utwór sceniczny, napisany przez jedną z wychowanek wypełniły wieczór. Z produkcyj tych widać, że dyrekcja szkoły umie wykrywać zdolności i kierować niemi i że sztuka jest na terenie szkoły wysoko postawiona.

Zakłady S. S. Nazaretanek szczególniej otaczają opieką rodzinę i dbają o najściślejsze współdziałanie jej ze szkołą.

Ten kult rodziny pojętej po katolicku nadaje szczególną wartość działalności S. S. Nazaretanek. Dlatego nietylko piękny lokal i dobrze postawiona strona pedagogiczna, lecz i duch szkoły zyskuje coraz więcej poparcia w lepszej części społeczeństwa.

Zakonnice

A WYDATKI NA SZPITALE

Wobec socjalistycznych prób usunięcia zakonnic ze szpitali udowadniają katolicy, że — pomijając już inne względy — państwo zyskuje, powierzając opiekę nad chorymi zakonnicom, bo ponosi mniejsze koszta. Działacz niemieckiej partji centralnej, Riediger, wykazał cyframi, że w Westfalji wszystkie szpitale, zatrudniające personel świecki, kosztują kilka razy drożej. Przeciętnie na 1 siostrę zakonną wypada 536 marek rocznie, natomiast na 1 pielęgniarkę świecką 2,275 czyli przeszło cztery razy tyle.

POMNIK CHRYSTUSA-KRÓLA

IGNACY PADEREWSKI — HONOROWYM CZŁONKIEM

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu Komitetu budowy pomnika Najświętszego Serca Chrystusa - Króla, celem omówienia spraw, dotyczących ogłoszenia konkursu na powyższy pomnik. Wszelkie wysiłki komitetu idą w kierunku, ażeby nabożeństwo tak dawno znane i praktykowane w innych krajach, ogarnęło całą Polskę, któraby gorliwością w niem przodowała i aby pomnik, wzniesiony w stolicy, mógł być najpiękniejszym wyrazem hołdu i najgłębszego uwielbienia dla Najświętszego Serca Chrystusa - Króla Miłości i Zgody.

Broszurki oraz obrazki na cel powyższego pomnika nabywać można w sekretarjacie Komitetu (ul. Moniuszki 3a) oraz w kościele Ojców Jezuitów (ul. Świętojańska 12). Dobrowolne ofiary przyjmuje „Kurjer Warszawski“ oraz P. K. O. na konto czek. nr. 19.950.

Komitet wysłał do p. Ignacego Paderewskiego do Morges następującą depeszę: „Komitet, który w imieniu Narodu polskiego ma wznieść pomnik Najświętszemu Sercu na placu Zbawiciela, obierając Chrystusa Królem zmartwychwstałej Polski i oddając się rządom Jego Boskiego Serca —zaprasza najszlachetniejszego Polaka o nieśmiertelnych zasługach na swego członka honorowego. Równocześnie Komitet wyraża prawdziwą radość z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia. (—) Ks. Antoni Szlagowski, Biskup - Sufragan Warszawski, ks. Władysław Jankiewicz, asystent jenerała Jezuitów, Irena Puzynianka, Józef Stemler, dyrektor Macierzy Szkolnej, ks. Włodzimierz Jakowski, prowincjał Marjanów, kanoniczka Zofja Bzowska“.

W odpowiedzi na powyższe, Komitet otrzymał następującą depeszę od p. Ignacego Paderewskiego, nadesłaną na ręce prezesa Komitetu, ks. Biskupa Antoniego Szlagowskiego:

„Zaproszenie Komitetu poczytuję sobie za zaszczyt wysoki i radośnie przyjmuję. Z wyrazem czci głębokiej dla Waszej Ekscelencji oraz najserdeczniejszej wdzięczności za przepiękne słowa telegramu śmiem prosić, by mi wolno było złożyć na ręce Najdostojniejszego ks. Biskupa zapewnienie gorącej podzięki dla wszystkich osób, które tak łaskawie ten telegram podpisać raczyły — Paderewski (KAP.).

Akademja pedagogiczna w Bytomiu

W PRZYSZŁOŚCI UNIWERSYTET

Jak donosi „Schönere Zukunft“ w dniu 1 kwietnia 1930 r. zostanie otworzona w Bytomiu zapowiadana oddawna na niemieckim Górnym Śląsku katolicka akademja pedagogiczna, o której posiadanie ubiegało się wiele miast. W przyszłości, jeżeli warunki okażą się sprzyjające, akademja ta ma być zamieniona na uniwersytet.

Z kursu instrukcyjnego

AKCJI KATOLICKIEJ W WARSZAWIE

Jak już donosiliśmy, odbył się w Warszawie trzydniowy kurs Akcji katolickiej, przeznaczony dla pracowników zarządów stowarzyszeń mężów i kobiet katolickich, działających na terenie m. st. Warszawy. W kursie wzięło udział 160 osób.

W dniu pierwszym, 10 b. m., po zagajeniu przez JE. Ks. Biskupa Dr. A Szlagowskiego sekretarz generalny Akcji katolickiej archidiecezji warszawskiej ks. dr. Wł. Lewandowicz M. I. C. przedstawił program kursu oraz omówił metodę pracy na nim, poczem ks. Stefan Kowalczyk, wicesekretarz Akcji katolickiej archidiec. warsz. wygłosił referat „O apostolstwie świeckiem“ oraz ks. kan. dr. Z. Choromański zilustrował sytuację prawno - państwową Kościoła katolickiego w Polsce na tle Konstytucji i Konkordatu, podkreślając z naciskiem prawa, z których katolicy mają i muszą korzystać w obronie Kościoła katolickiego, zewsząd dziś w Polsce atakowanego.

Dnia następnego, 11 b. m., referaty obracały się dokoła ogólnych założeń organizacyj Akcji katolickiej. Ks. M. Gniazdowski, sekretarz generalny Związku Młodzieży Polskiej przedstawił rolę parafji w życiu Kościoła i zwrócił uwagę na potrzebę organizowania się po parafjach. P. inż. S. Piechocki zobrazował ideologję statutu Akcji katolickiej, obowiązującego na terenie archidiecezji warszawskiej.

Dz. 12 b. m. poświęcony był wyłącznie zagadnieniom praktycznym: jak mają pracować zarządy? Ks. dr. Wł. Lewandowicz M. I. C. w szczegółowym wykładzie omówił typ i program pracy, jak organizacyjnej, tak i religijnej, oraz społecznej zarządów. Referent przedłożył zarządom program, który ma obowiązywać w r. b. stowarzyszenia mężów i kobiet katolickich.

Wreszcie na zakończenie o. W. Turowski S. M. P. wezwał zebranych do intensywnego kolportażu i propagandy prasy katolickiej. Bez pism bowiem katolickich Akcja katolicka nie będzie mogła należycie się rozwinąć.

Przed zamknięciem kursu ks. dr. Lewandowicz M. I. C. odpowiedział na piśmienne pytania i wątpliwości, które — stosownie do metody pracy na zebraniu — były zgłoszone. W podniosłym nastroju z nowemi siłami rozeszli się członkowie kursu, aby tem gorliwiej zabrać się do pracy organizacyjnej Akcji katolickiej. (KAP).

Praca apostolska wśród Żydów

DAJE DOBRE WYNIKI

W Londynie odbyło się niedawno doroczne zebranie stowarzyszenia, które wzięło sobie za zadanie pracę apostolską wśród Żydów. Złożone na tem zebraniu sprawozdanie o postępach działalności w ciągu b r. pozwala żywić jaknajlepszą nadzieję na przyszłość.

Nowe ogniska tej pracy założone zostały w Polsce, Japonji i Ameryce. W dniu święta Chrystusa - Króla w bazylice paryskiej na Montmartre odbyła się dziękczynna Msza św. dla nawróconych na katolicyzm Żydów. Bezpośrednio po nabożeństwie zorganizowane zostało zebranie. Mimo licznych objawów nieprzyjaźni w różnych kołach niezmordowanym wysiłkom pewnej nawróconej izraelitki udało się to święto doprowadzić do skutku. Przedmiotem urządzonego następnie zebrania była dyskusja, czy i w jaki sposób należy kontynuować tegoroczną inowację. Jednocześnie uchwalono założyć stowarzyszenie konwertytów żydowskich (KAP.).

Ludzie i ich czyny

SAMOCHÓD A SĘDZIOWIE. — PANNA CEDERGREN. — LITERATURA A ŻYCIE.

AUTO

Nietylko człowiek, ale i maszyny mają swoje fantazje.

Weźmy takie auto. Pokręciłeś starterem, otwierasz gaz — auto powinno ruszyć grzeczniutko z miejsca. Gdzietam! Warczy, łoskocze, strzela to — i nic. Aż nagle zerwie się i.... zawadzi skrzydłem o latarnię lub, co nie daj Boże, jakiegoś gapiowatego przechodnia, który wyraził ci głębokie współczucie wsadzając swój niefachowy, ale zato sentymentalny nos w karburator.

Wada w dopływie benzyny, zacięcie tłoków z powodu gwałtownej zmiany temperatury a auto jak anemiczna panna — kaszle, kicha, sapie.

Albo z tem hamowaniem. Tysiąc razy hamowałeś na asfalcie, na żwirze, na kocich łbach, — bez wypadku.

Tysiąc pierwszy raz zarzuci ni stąd ni zowąd i to akurat w chwili, gdy usiłujesz nie rozjechać przechodnia.

Protokół, policja, sąd.

Trzeba znać kaprysy auta, by sprawiedliwie osądzić.

Mądrze więc uczynił prezes Sądu Najwyższego w Budapeszcie, zezwalając sądzić sprawy o wypadki automobilowe sędziemu, który conajmniej przejechał 10 tysięcy kilometrów, ma się rozumieć z kierownicą w ręku.

PANNY Z CEDERGRENU

Panie telefonistki uchwaliły przystąpić do energicznej akcji zarobkowej.

Zainteresowany tem, postanowiłem zbadać rzecz do gruntu.

— Czy mam przyjemność z panną Cedergren?

— Proszę o numer, nie mam czasu na konwersacje.

— Za pozwoleniem, chciałem prosić o mały wywiad w sprawach ekonomicznych akcji związku.

— A, to co innego!

— Skromne pytanie. Co znaczy w komunikacie, przesłanym prasie, zwrot „energiczna akcja“?.

— Pan się boi energji kobiet?

— Nie, nie boję, ale na wszelki wypadek.....

— Na wszelki wypadek niech pan myśli nawet o możliwości strajku.

— Ależ Warszawa nie może zaniemówić!

— Więc pan chce żebyśmy wyginęły przy naszych głodowych zarobkach?

— Wyglądacie panie zdrowo i uroczo.

— Mamy już dosyć komplementów, chcemy pieniędzy. Zresztą, działamy w imię dobra ojczyzny.

— W imię czego?

— W imię patrjotyzmu. Proszę pana, Towarzystwo Cedergren zadużo zarabia na licznikach. Chcemy więc, żeby zostało coś z tego w kraju.

— To jest w kieszeniach pań telefonistek?

— My, to cząstka Polski.

— A co pani zrobi z najbliższą podwyżką?

— Wie pan, dawno już nie miałam perfum Coty'ego.

— Co będzie z patrjotyzmem?

— No nie można być ciągle patrjotką, to nudne. Jednak wie pan, jeszcze się namyślę. Ideały obowiązują.

LITERATURA A ŻYCIE

W tych dniach zakończył się w Niemczech proces przeciw hr. Stolberg - Wernigerode, oskarżonemu o zabójstwo ojca. Między innemi zeznawała również żona zamordowanego.

W pewnej chwili na tle jej zeznań, malujących skomplikowaną sytuację rodzinną, wywiązał się następujący dialog z prokuratorem:

— Więc pani postępowała jak Heddda Gabler?

— Nie mam przyjemności znać tej pani.

— Ależ to bohaterka tragedji Ibsena

— Nic nie słyszałam o jakimś Ibsenie. Zresztą każdy według siebie układa swe tragedje. Nie potrzebowałam wzorów — odpowiedziała dumna ignorantka.

Wobec takiego ujęcia kwestji prokurator zrezygnował z dalszej literackiej rozmowy.

NAJPOTĘŻNIEJSZA ŁÓDŹ PODWODNA

NOWY REKORD TECHNIKI

W dziedzinie gigantycznego rozwoju technicznego, który przeżywa w ostatnich czasach cały świat, zanotowany został nowy rekord. Oto z francuskich doków okrętowych w Cherbourgu spuszczona została w ostatnich dniach na wody morskie olbrzymich rozmiarów łódź podwodną, przewyższającą wszystkie wzory, jakie zna do tej pory świat w tej dziedzinie.

Świeżo zbudowana łódź posiada 160 metrów długości, oraz 30 metrów szerokości. Wnętrze jej będzie mogło wygodnie pomieścić ponad 150 osób stałej załogi. Siła motorów, które poruszają nowym olbrzymem, jest tak wydatną, że łódź będzie mogła zanurzuć się w wodę o 40 metrów głębiej, niż inne łodzie podwodne. Ponadto zaś przebywać ona będzie mogła popod wodami bez przerwy przez dwa i pół dnia — i przejedzie w tym czasie około 20.000 kilometrów. Obwód ziemi wynosi niecałych 40.000 kilometrów — będzie zatem nowa łódź podwodna mogła w czasie jednej swej podróży przebyć połowę całego obwodu ziemi. Jest to szczyt sprawności i wytrzymałości.

Nowy olbrzym podwodny otrzymał nazwę: „Sourcuf". Budowa jego rozpoczęła się jeszcze z początkiem 1927 roku i trwała przez całe dwa lata. Władze francuskie zamierzały początkowo zbudować dwa podobne olbrzymy podwodne. Jednakże wobec tego, że koszt budowy jednej łodzi wyniósł około 5 miljonów dolarów, ograniczono się tylko do wykończenia pierwszego statku.

„Sourcuf" włączony został w skład wojennej floty francuskiej i służyć ma przedewszystkiem dla ochrony francuskich kolonij. Dlatego też otrzymał nowy olbrzym podwodny odpowiednie uzbrojenie, które pozwala mu rozwinąć najbardziej intensywną działalność przeciwko wszelkim krokom nieprzyjacielskim.

Nakoniec warto zaznaczyć, iż tylko Anglja posiada w składzie swej floty łódź podwodną, podobną do „Sourcuf". Statek angielski jest jednak mniejszy, posiada bowiem 115 metrów długości i pomieścić może w swych kajutach 110 osób stałej załogi. Wydajność łodzi angielskiej jest również znacznie mniejsza.

Niewidzialne światła

GRANICE WRAŻLIWOŚCI OKA

Zmysły ludzkie posiadają ograniczoną skalę wrażeniową. Ucho jest zdolne uchwycić tylko pewną ilość dźwięków, oko odczuwa jedynie określoną skalę wrażeń świetlnych.

Białe światło słoneczne, rozłożone przez pryzmat na widmo spektralne, zawiera pewną gamę tonów widoczną dla nas. Każdy kolor — jak twierdzą fizycy — posiada własną długość fali i częstotliwość — natury elektro-magnetycznej.

I tak, kolor czerwony posiada największą długość fali o najmniejszej ilości drgań na sekundę, — najkrótszą zaś falę a najwyższą częstotliwość posiada kolor fioletowy.

Pomiędzy dwoma granicznemi kolorami — czerwonym i fioletowym — wyrażającemi się odpowiednio przez 400 i 800 - biljonów drgań na sekundę — leży sfera ludzkiego widzenia: poza niemi oko nie reaguje na wrażenia świetlne, tzw. ultrafioletowe i ultraczerwone.

Promienie świetlne, drgające poniżej 400 biljonów razy na sekunde, są już dla nas niewidoczne. Promienie Roentgena posiadają cokolwiek mniejszą częstotliwość od ultrafioletowych — większą jednak od fioletowych: nie widzimy więc ich. Z pomocą zato przychodzi nam klisza fotograficzna, która zdolna jest je utrwalić.

Wśród ludzi zdarzają się osobniki obdarzone niezwykłą wrażliwością optyczną.

Sześcioletni Nicola Pac z Madrytu. badany przez lekarza, potrafił z łatwością wyliczyć przedmioty, które doktór posiadał w kieszeni, jak również odczytać godzinę na zegarku, znajdującym się w kamizelce. Promienie, które wydzielały z siebie te przedmioty poprzez ubranie, były dlań najzupełniej widoczne.

13-miesięczny rok

PRÓBY W AMERYCE

Koncepcja zmiany kalendarza i podziału roku na 13 miesięcy po 28 dni każdy — znajduje wielu zwolenników.

Jedna z firm nowojorskich postanowiła wypróbować ten system i ogłasza, że od 2 stycznia jej interesy i działalność wewnętrzna oparte będą na tej podstawie.

Ściśle czterotygodniowe miesiące zostaną zastosowane do rachunkowości, przy wypłatach i t. d., a miejsce 12 miesięcy, zajmie przez jednych uznawana przez innych zaś wykreślona z życia — liczba 13.

KARJERA BIEDNEGO MALARZA

OCZYWIŚCIE W AMERYCE

Na Long Island, koło New-Yorku, mieszkał malarz - portrecista Charles William Matney. Pomimo dużego talentu i niezmiernej pracowitości nie mógł wybić się w żaden sposób — i przeżywał dnie, w których obiad zastępowało mu czytanie książki kucharskiej.

Nadszedł jednak dzień, że przypadkowo zaszedł do nieopalanej pracowni malarza miljoner amerykański, Bueman, król cukru. Stracił on w tym czasie swą ukochaną córkę, po której jako jedyna pamątka, pozostała mu mała fotografja.

Malarz na podstawie tego zdjęcia wykonał z całą starannością olbrzymi portret córki miljonera. Ten ujrzawszy obraz długo płakał jakby przed żywą postacią.

Wreszcie wręczył malarzowi czek na sto tysięcy dolarów, jako honorarjum.

Dziś Charles William Matney uchodzi za najświetniejszego portrecistę amerykańskiego i nie jest w stanie podołać napływającym od miljonerów zamówieniom.

Pan X i pan Ah

REKORD KRÓTKIEGO NAZWISKA

Rekordzistą najkrótszego nazwiska jest z pewnością mieszkaniec miasta Oakland pan X. Według spisu abonentów telefonicznych — pan X nosi imię Stuart — i zamieszkuje przy ulicy Santa Clara Nr. 564.

Pan X jest szeroko znany pod tem sławnem nazwiskiem w społeczeństwie oaklandzkiem. nazwisko to jest prawnie uznane przez władze, a używane przez właściciela dla wygody osobistej.

W tym samym spisie abonentów figuruje drugi szampion krótkiego nazwiska, kupiec chiński pan Ah (czytaj A). Imieniem pana Ah jest Men, — które postawione według zwyczajów chińskich po nazwisku — dałoby czysto łacińskie — Ah Men

NIEBYWAŁY WZROST

ZALUDNIENIA W JAPONJI

Według oficjalnych statystyk ludność Japonji w miesiącach: styczniu, lutym i marcu b. r. wzrosła o 369.526 mieszkańców — co stanowi 123.142 osób przyrostu naturalnego na miesiąc, 28.728 na tydzień, 4.104 na dzień 171 na godzinę i prawie 3 na minutę.

W roku 1880 zaludnienie w Japonji wynosiło 25 miljonów, w r. 1905 w okresie wojny rosyjsko - japońskiej stanowiło 50 miljonów — w tym roku zaś osiągnie prawie 70 miljonów.

RADY STAREGO LEKARZA

CHRYPKA I JEJ LECZENIE

Chrypka jest dużą przeszkodą przy mówieniu. Tony, które wydostają się z gardła, są połączone wówczas z szeregiem szmerów, które właściwe brzmienie głosu mniej lub więcej zniekształcają. Szmery te powstają w ten sposób, że struny głosowe doznają przeszkód przy drganiu podczas kształtowania się głosu. Przeszkody, które oddziaływują na czynności strun głosowych są spowodowane nabrzmieniem tych strun, powstałem przy chronicznych katarach gardła. Powoduje to zgrubienie strun, które z tego powodu doznają utrudnień, nie dozwalających na normalne ich drganie.

Podobnie działają również rozmaite flegmy, które spływają na struny głosowe, przeszkadzając im w ich czynnościach. Flegma taka może jednak być łatwo usunięta przez kaszel, do czego zresztą sam organizm dopomaga, podrażniając odpowiednie nerwy i w ten sposób wywołując odkaszlnięcie. Również mogą spowodować chrypkę obce ciała, które przedostały się do gardła, np. małe kropelki wody lub pożywienia.

Leczenie chrypki uzależnione jest od powodów, które ją wywołały. Przy lekkich wypadkach, można poprzestać na kuracji domowej. Stosuje się wówczas kwiat lipowy lub salicyl, dalej płókania gardła, nakoniec inhalacje. Po inhalacji powinno się pozostać w mieszkaniu przynajmniej dwie godziny.

Dalej koniecznem jest zachowanie milczenia w ciągu kilku dni, a już bezwarunkowo nie powinno się rozmawiać na świeżem powietrzu. Przy cięższych wypadkach konieczną jest porada lekarska, z zasięgnięciem której nie należy zwlekać, gdyż chrypka może przejść w stan chroniczny, z którego wyleczenie jest znacznie trudniejsze.

SERCE I ŚMIERTELNOŚĆ

WYCZERPUJĄCE TEMPO ŻYCIA

Statystyka wykazuje, że 16% zgonów miało za przyczynę choroby serca.

Na ostatniej konferencji w Instytucie Higjenicznym w Londynie, dr. Jenner Hoskin stwierdził, że jednym z najważniejszych problemów współczesnej medycyny jest dziedzina wad i chorób serca. Główna przyczyna osłabienia muskułów sercowych i związanych z niemi niedomagań leży w nadmiernie wyczerpującem i gorączkowem tempie dzisiejszego życia. Z pośród umierających na serce, największy odsetek stanowią kupcy i ludzie interesu.

— Od serca nie można wymagać nadmiernych wysiłków. Nieregularny spoczynek, nadmierna praca — nadmierne jedzenie lub picie powodują wyczerpanie i osłabienie tego najważniejszego organu.

— Tylko normalny tryb życia wpływa na normalne działanie serca

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

28)

W rzeczywistości zaś i tyś się zmienił i oni też; tak łodzie — z dawien dawna łańcuchami sprzężone — rozłączyć się muszą, bo przychodzi chwila, że oderwie się jedna od drugiej i każdą z nich uniosą fale ku innemu przeznaczeniu.

Udało ci się może odgadnąć charakter nieznajomego w wagonie, lecz nie możesz rozpoznać swoich bliskich... Tamtego widziałeś bez maski, ci czasem tylko uchylają przyłbicy.

Niekiedy wychowanie dąży jedynie do przyozdabiania charakterów, ale ich nie kształci; wina to zbytniej miłości, słabości, braku przenikliwości, czasem fałszywej dumy rodowej. Często rówieśnicy poza domem znają lepiej prawdziwą duszę dziecka, niż jego rodzice.

Gdy zmysł obserwacyjny rozwinął się w duszy Sylwina, zauważył on, że jego brat nie miał właściwie wcale przyjaciół, choć o to zabiegał, zwłaszcza od czasu, kiedy śmierć matki uczyniła naokoło nich taką pustkę. Przy niej nie przybywało im lat, zdawało im się, że zawsze pozostają tym „drobiazgiem", którego sercem zawładnęła niepodzielnie matka, kochająca ich nad życie. Póki ona żyła nie można było nawet pomyśleć o małżeństwie któregokolwiek z nich bo pani Benazet nie byłaby dopuściła nikogo „do współki"... do podziału uczuć jej dziecka.

Starsi mieli za złe Sylwinowi, gdy próbował czasem otrząsnąć się z jarzma woli zmarłej: „Przecież i tak kiedyś trzeba będzie"....

Nie śmiał dokończyć swej myśli, onieśmielał go wzrok tamtych dwojga. zdawał się mówić mu: zdrajco! zapominasz... synu niewdzięczny!

On niewdzięczny? On nie kochał? A toć on gorzał miłością jako te pastusze ogniska, których płomienie ślizgają się tylko po kamieniach, lecz napotkawszy garść suchych traw, wybuchają jeszcze silniej. Jego płomień wewnętrzy jego zdolność kochania — podsycał każdy przychylny uśmiech, każdy serdeczniejszy uścisk ręki, każde dobre, przyjazne słowo.

Podczas gdy Anatol uważał każdą uczynioną sobie grzeczność za uznanie dla jego wyjątkowych zalet i opowiadał zawsze o sobie niestworzone historje, — Sylwin widział w oznakach uprzejmości, jemu świadczonych—odruch serca. Niewiele mniemając o własnej osobie, skłonny był wyolbrzymiać zalety drugich. Cieszył się i czuł zaszczyconym każdym dowodem życzliwości i szacunku.

Dziwną właściwością młodzieży bywa niesprawiedliwość w sądzeniu ludzi; to też i Sylwin nie doceniał troskliwości i pracy Laury, nie widział, ile pod pozorami szorstkości kryła ona poświęcenia i przywiązania do braci. W gruncie rzeczy ona najmniej zmieniła się od czasu śmierci matki. Anatol coraz był inny i coraz więcej tajemniczy, Sylwinowi zaś zarzucał niestałość i lekceważenie przeszłości.

— Ach, gdyby cię to mama widziała! — zrzędził na niego — Za jej życia umiałeś panować nad sobą.

Mówił jak człowiek, któremu się zdaje, że ląd oddala się od niego — a to on sam odbija swą łódź od brzegu silnemi uderzeniami wioseł

Wyjazd Sylwina trochę go niepokoił, ale zarazem obiecywał pewną swobodę. Czy młodszy brat da sobie radę w życiu, nie mając jego inteligencji? Czy wyrobi sobie jakie stanowisko? A może prześcignie go w powodzeniu i na drodze do sławy? Anatol Benazet należał do rzędu ludzi, co nie znoszą powodzenia swoich bliskich, upokarza ich ono i krzywdzi w ich mniemaniu. Wolą, że się dobrze dzieje komu obcemu, niż własnemu bratu.

Sylwin wyjechał w początkach października. Na dworzec odprowadzała go Laura i płakała. Do Tuluzy towarzyszył mu Anatol. Starszy brat chciał zobaczyć przyszłe mieszkanko młodszego, polecić go jego zwierzchnikom jednem słowem — osłodzić mu, o ile się da, pierwsze chwile rozstania. W wagonie powiedział mu:

— Chcesz popróbować życia samodzielnego. Dobrze Moim obowiązkiem jest dopomóc ci w miarę możności Pozwól, że dołożę tę kwotę do tego, co ci dała Laura.

— Jakiś ty dobry, — szepnął Sylwin rozczulony

— Spełniam tylko swój obowiązek, pomny na wolę mamy. Sylwinie. Jeśli ci będzie niedobrze w Tuluzie, wrócisz do nas — i już! Może i lepiej dla ciebie, że nabierzesz życiowego doświadczenia w zupełnej niezależności.

Ogromnie był tego dnia serdeczny, wygadany i wyrażał się bardzo szumnie, co było też jedną z nowych cech jego usposobienia. Pozatem—był to dziś ten Anatol z dawnych, dobrych czasów, podobny do tego starszego brata opiekuna, co ongiś bronił młodszego od szturchańców kolegów, mimo, że sam sypał w skórę malcowi za byle co. W głębi duszy doznawał dziwnego uczucia zadowolenia że Sylwin wyjeżdża...

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

Monarcha Jugosławji

W DNIU URODZIN KRÓLA ALEKSANDRA I

Jugosławja obchodzi dziś w dn. 17 b. m. urodziny swego Króla Aleksadra I.

Postać tego monarchy zaważyła na dziejach Jugosławji równą miarą, jak i jego Ojca, Piotra Karadżordżewicza, przez naród serbski obdarzonego przydomkiem „Oswobodziciela”, który wywalczył mu wolność i niepodległość.

Rządy króla Aleksandra I-wy padły na dość ciężkie czasy. Przyjął on pod swe berło państwo powiększone, powstałe ze zjednoczenia Chorwatów i Słoweńców, należących do dawnych Austrowęgier, z Serbami. Stało się zadość idei illiryjskiej Napoleona, zrealizowały się wielkie plany największego Chorwata, Bisk. Strossmayera, — powstało zjednoczone Królestwo S. H. S., dziś wolą monarchy nazwane, wedle pragnień całego narodu — Jugosławją.

Zjednoczenie tych trzech szczepów jugosłowiańskich nie było łatwe. Odmienne tradycje państwowe, różnice kulturalne i wyznaniowe zbyt głęboko się wżarły w duszę i charakter poszczególnych dzielnic Jugosławji, przyczyniając tem wiele nieporozumień, a nawet i walk w łonie młodego i niewyrobionego parlamentaryzmu jugosłowiańskiego.

Dochodziło do awantur, a nawet krwi rozlewu. Należało sytuację opanować i ratować państwo, jeszcze słabe, biedne i otoczone wrogą atmosferą sąsiadów.

„Coup d'état” — uczynił nie generał i polityk, ale sam król Aleksander I. Odwołał się do narodu. Zawiesił Konstytucję. Zaprowadził rządy bezpośrednio od siebie zależne, rozwiązując wszystkie organizacje polityczne i stronnictwa.

Ten zamach królewski opłacił się Jugosławji. Posiadła ona spokój i możność rozwoju bez wstrząsów wewnętrznych. Reformy, przeprowadzone na drodze zaufania narodu do króla — idą jedna po drugiej, coraz aktualniejsze i celowsze. Przyszły przemianowanie nazwy Królestwa S. H. S. na Królestwo Jugosławji, nowy podział administracyjny całego państwa. Mówi się o zaprowadzeniu alfabetu łacińskiego i nowego kalendarza.

Polska, jako państwo i naród słowiański pobratymczy może się jeno cieszyć, że Jugosławja wzmacnia się w sobie, scala to, co wieki i niewola dzieliły i uznaje w tem zasługi wielkie dzisiejszego króla Aleksandra I.

POLSKA I ADRJATYK SŁOWIAŃSKI

JAK SOBIE WYOBRAŻAM ZBLIŻENIE TURYSTYCZNE?

Podróżuję wiele po szerokim świecie. Znam tedy geografję doskonale. Na jednej i drugiej półkuli spotkałem cuda przyrody i krajobrazu, zachwycające oko i napełniające wyobraźnię treścią, która wzrusza, uczy, napawa rozkoszą wrażeń i spostrzeżeń wszystkie zmysły człowieka.

Pomiędzy temi krajobrazami muszę wymienić choćby słynne parki Narodowe, Colorado, Kanjony i Kalifornję w Ameryce — już nie mówiąc o bogactwie krajobrazu europejskiego — najbardziej nam znanego, Szwajcarji, Tyrolu, Riwjer, francuskiej i włoskiej.

W pogoni za krajobrazem gór i morza nie stanąłem na tych utartych szlakach, grubo opłacanych i już bardzo spopularyzowanych — sięgnąłem do terenów mniej w kraju naszym znanych — do Riwjery słowiańskiej nad Adrjatykiem — pobrzeży dalmackich — od Susaka poprzez Split — Dubrownik po Kotor.

Tutaj dopiero odnalazłem coś, co się gdzieindziej nie powtarza, krajobraz nawskroś oryginalny, piękny w swej dzikiej naturze, bogaty w kolorycie, niezwykły w swym rysunku, pełen tajemniczego uroku zarówno na morzu jak i na lądzie. Jest to krajobraz bogaty nietylko w piękno naturalne swoich brzegów i wód, ale co więcej mający skarby ludzkiej twórczości, starodawnej kultury, której pozostałości, zwaliska, ruiny lub zachowane jeszcze w dobrym stanie pomniki i gmachy — mają również oryginalny swój wyraz nigdzie indziej nie spotykany.

Przytem — pobrzeża te są nam tak specjalnie bliskie przez wzgląd na lud je zamieszkujący już od lat przeszło tysiąca, dla nas, Polaków, pobratymczy, łączy nas bowiem nietylko więź pokrewieństwa, ale i wspólnych tradycyj słowiańskich, religijnych, bliskość języka i charakteru.

Dziś w miarę zbliżania się z sobą narodów słowiańskich, pogłębiania i poszerzania się wzajemnych znajomości i porozumienia w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, a szczególniej coraz ściślejszego współdziałania Polski z Jugosławją — musi powstać większe zainteresowanie się i turystyka do Jugosławji, a szczególniej do najpiękniejszej jej części, jaką jest pobrzeże adrjatyckie.

Ruch ten się rozpoczął. Od pięciu już lat Polacy wyjeżdżają w tamte strony. Organizują się wycieczki mniejsze i większe, których pierwszym celem jest zwiedzanie tych osobliwie pięknych stron. Spora część z tych wycieczkowiczów nie poprzestaje tylko na wypełnieniu programu wycieczki i pozostaje na dłuższy okres czasu w rozmaitych miejscowościach kąpielowych, by użyć plaży i słońca które tu ma swoje specjalne wartości lecznicze.

Ostatni rok był maksymalny w turystyce polsko - jugosłowiańskiej. Zainteresowanie wzrasta z dnia na dzień. Dalmacja i wybrzeża Jadranu Słowiańskiego stają się coraz modniejsze wśród publiczności polskiej.

Wobec tego czynniki miarodajne zarówno polskie jak i jugosłowiańskie winny co rychlej ruch ten ująć w pewne ramy organizacyjne — i stworzyć warunki — jaknajłatwiejszego, najszybszego przejazdu do tych miejscowości. Specjalnie zaś takie organizacje jak „Jadranska Straża“, będąca instytucją propagandową, jak: „Putnik“, będący instytucją finansującą i urządzającą technicznie cały ten ruch — winny się wziąć już teraz do programowej pracy na terenie Polski za zwiększeniem się turystyki z Polski nad Adrjatyk jugosłowiański.

Na początek należałoby zaopatrzyć Polskę literaturą turystyczną, wzorowym przewodnikiem, prospektami uzdrowisk, plaż, hoteli i pensjonatów, wprowadzeniem działu polskiego do miesięcznika „Turizam“ i rozsyłaniem go do polskich hoteli, czytelń i redakcyj czasopism.

Zaraz obok tej strony propagandy należałoby wszcząć starania za ułatwieniami paszportowemi, ulgami kolejowemi, bezpośrednim wagonem — Warszawa — Split — i powiększeniem oraz ulepszeniem hoteli i pensjonatów w większych ośrodkach turystycznych i uzdrowiskowych.

Oto krótki plan, — który pragnąłbym podsunąć odpowiedzialnym czynnikom jugosłowiańskim i polskim, plan szerokiej wymiany turystycznej, która da korzyści obu narodom, zbliżając je do siebie przez wzajemne u siebie bywanie i korzystanie z piękna przyrody, którego niebrak w Polsce, ale w które specjalnie obfituje pobrzeże Słowiańskiego Adrjatyku, czego nasz kraj jako północny nie posiada.

Ks. W. Kneblewski.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 18-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Muzyka gramof. *15.45* Kom. harc. *16.00* Audycja szkolna. Chóry, recytacje. *16.15—17.15* Muzyka gramof. *17.15* Odczyt wojskowy. *17.45* Koncert. *18.45* Rozmaitości. *19.10* Skrzynka pocztowa rolnicza. *19.25—19.40* Muzyka gramof. *20.00* Stara Jerozolima i młody Tel - Aviv. *20.15—22.10* Audycja narodowościowa niemiecka. *22.25* Z dymkiem papierosa. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *13.10—16.15* Transm. z Warsz. *16.15—16.45* Audycja dla dzieci. *16.45—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Odczyt p. t.: Znaczenie ksiąg gruntowych. *17.45* Transm. z Warsz. *18.45—19.00* Kwadrans harcerski. *19.10* Transm. z Warsz. *19.25—19.50* Wrażenia z Litwy Kowieńskiej. *20.15—24.00* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.55—17.15* Pogadanka franc. *17.15—17.45* Audycja dla dzieci. *17.45—18.45* Godzina niespodzianek. *19.05—19.25* Silva rerum. *19.25—19.45* Żywe Iskry. *20.05—20.30* Odczyt p. t.: Film i ekran. *20.30—22.00* Koncert. *22.45—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.15—16.45* Transm. z Krakowa. *16.45—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* St. Wyspiańskiego — Sędziowie. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.45—19.05* Rozmaitości. *19.05—19.10* Kom. Zw. Młodzieży Polsk. *19.10—19.20* Intermezzo muzyczne. *19.20—19.45* Gospodyni Śląska. *20.00—20.15* Intermezzo muzyczne. *20.15—23.00* Transm. z Warszawy.

WILNO: *12.05—13.10* Poranek muzyki popularnej. *16.15—17.00* Koncert. *17.25—17.45* Audycja dla dzieci. *17.45—18.45* Transm. z Warsz. *18.45 19.05* Kwadrans akademicki. *19.05—19.30* Audycja wesoła. *19.30—19.45* Lekcja włoskiego. *20.05—20.30* Katedry Francuskie. *20.30—24.00* Trans. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.30 Leningrad.* Łódź podwodna — słuchowisko. *20.00 Koenigswusterhausen.* Wibbels Auferstehung — komedja. *20.30 Medjolan.* Carmen — opera Bizeta. *20.30 Monachjum.* Koncert. *20.45 Wiedeń.* Wieczór Bacha. *21.00 Paryż.* Werther — opera Masseneta. *21.00 Londyn.* Dzieci Królewskie — opera Humperdincka.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-39. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Ludzie z za murów

WYWIAD W DOMU POPRAWCZYM

Poza nawiasem życia społecznego znalazły się liczne setki i tysiące bezimiennych, wychowanych przez beztroską i w gorzkiej wolności pozostającą ulicę. Ona była ich właściwą matką. Lecz mimo przyzwyczajenia do bezmyślnego gapiostwa nie są ci ludzie już więcej na ulicy. Grube mury oddzielają ich od wolności i trzymają w surowym rygorze domu poprawczego.

Tu bowiem przyszliśmy.

Żebracy i włóczykije, nicnieroby, wagabundy i wykolejeńcy, próżniacy i miłośnicy alembiku, wszyscy ci, których życie oceniamy zazwyczaj niżej zera, których trwanie dla normalnych ludzi oddawna straciło wszelką wartość, a którymi jeszcze się od czasu do czasu zajmuje sentyment reportera — wszyscy oni tu się zeszli. W domu poprawczym.

Są tu przeważnie starcy. Ale trafiają się i młodzi ludzie, którzy przez czujnookich urzędników policji przyłapani zostali na grzechu żebractwa, pijaństwa lub na jakiemkolwiek innem przewinieniu i w następstwie których zostali skazani na rok czy dwa przymusowej roboty w domu poprawczym. Są i tacy, którzy już raz tu byli, a następnie przez stare namiętności dostali się tu po raz drugi, trzeci...

Nie trzeba znów myśleć, że ci nałogowi próżniacy, z jakich w przeważnej części publiczność tutejsza rekrutuje się, lubią ten zakład. Broń Boże! Jest dla nich ciężkim ciosem, bolesnem nieszczęściem dostać się do domu poprawy. Nigdy nie cechowała tych towarzyszy wielka chęć do pracy. Szeroki oddech wielkich ulic, rozległych gościńców łączących miasta, którym składa się „występ gościnny", aby potem ujść z brzęczącą kieszenią — oto ich żywioł.

Tu narzekają, iż zmuszeni są prowadzić życie skazańców. Że muszą pracować ponad siły...

Ale pomimo narzekań, nie jest znowu tak bardzo źle w tym domu poprawczym. Bezochotnych lokatorów wspomnianego zakładu traktuje się w duchu zupełnie humanitarnym. Przydziela się roboty każdemu według zdolności i umiejętności. Każdy zostaje indywidualnie potraktowany — ale każdy — co jest niestety najdotkliwsze, musi się czemś zająć.

Starzy włóczędzy, ludzie, którzy w ciągu swych sześciu krzyżyków nie pracowali dwóch godzin pod rząd, nie mówiąc już o tem, aby systematycznie coś kiedykolwiek próbowali robić, — muszą się tu nagiąć do skubania gęsi, do wiązania i polewania kwiatów, zamiatania podwórza, sprzątania kuchni. Robią to naturalnie z gotowością i ochotą urodzonych włóczykijów.

Są i cięższe roboty, jak np.: rąbanie drzewa, noszenie worków, wypiekanie chleba i opalanie pieców. W większych warsztatach i przy cięższych robotach zatrudnione są młodsze roczniki.

Jest i areszt. Osadza się tutaj pacjentów za niesubordynację lub tych, którzy coś zawinili. Karę aresztu stosuje się tutaj dosyć rzadko i w ostateczności. Nie przekracza ona nigdy — jednego maximum dwóch dni. Ci urodzeni próżniacy nie uważają aresztu za zbyt dotkliwą karę.

Przeważają mężczyźni. Dla kobiet istnieje osobny przedział. Jest ich jednak znacznie mniej. Na 300 — 400 mężczyzn przypada coś 20 do 30 kobiet.

Zajmują się krawiectwem, przędzeniem pończoch i t. p. robotami kobiecemi.

H.

Kronika Warszawska

Nabożeństwo żałobne

Wczoraj, jako w rocznicę zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, ks. Kardynał Kakowski odprawił o godz. 10-ej rano w katedrze Św. Jana w asyście licznego duchowieństwa uroczystą mszę żałobną.

Obok wielkiego ołtarza zasiadł na specjalnem podwyższeniu P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W Presbiterjum zajęli miejsca członkowie rządu marszałek Sejmu Daszyński, senatu Szymański, posłowie i senatorowie, jeneralicja i wyżsi wojskowi, członkowie misji francuskiej z jen. Denain, wyżsi urzędnicy, rektorowie szkół wyższych, przedstawiciele władz municypalnych, świata naukowego oraz organizacyj społecznych i prasy. Po skończonem nabożeństwie obecni przeszli do podziemi katedry, gdzie P. Prezydent Rzeczypospolitej pomodlił się przez chwilę u stóp sarkofagu, w którym znajdują się zwłoki ś. p. G. Narutowicza, poczem złożył wieniec z liści laurowych.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.

„Tygodnik Handlowy" dowiaduje się, że rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w kwestji przedłużenia godzin handlu w tygodniu przedświątecznym zostanie ogłoszone już w najbliższych dniach, przyczem godziny handlu będą mogły być przedłużone do godz. 21-ej, poczynając od dnia 18 b. m. W niedzielę, dnia 22 b. m. sklepy będą mogły być otwarte, według informacji tego pisma, w godzinach 13—18. W wigilję czas handlu kończy się o godz. 18-ej.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Białystok. Sąd Okręgowy w Białymstoku przystąpił do rozpatrywania sprawy 11 członków okręgowego komitetu komunistycznego.

Wśród oskarżonych znajdują się: 1 Ukrainiec, 5 Białorusinów i 5 żydów. Na rozprawę wezwano 47 świadków i 2 biegłych.

Akt oskarżenia obejmuje 54 strony druku i zarzuca wszystkim podsądnym należenie do K.P.Z.B. i czynną pracę w partji komunistycznej. Rozprawa potrwa zapewne 2 do 3 dni.

Rada miejska uchwaliła z okazji dziesięciolecia samorządu miejskiego w Białymstoku wydać monografię tego miasta Opracowanie monografji powierzono prof. Henrykowi Mościckiemu.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

Częstochowa. — W budynku mieszczącym składy zboża, przygotowanego do przemiału, wybuchł pożar. W przeciągu pół godziny cały budynek stanął w płomieniach. Akcja straży ogniowej nie zdołała opanować żywiołu i pastwą pożaru padł cały budynek wraz z zawartością 15 wagonów zboża. Straty wynoszą 250 tys. złotych.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków. — W dniu 13 i 14 b. m. odbywały się w Krakowie konferencje przedstawicieli nauki Czechosłowacji, Rumunji i Polski w sprawach ochrony przyrody i pogranicznych parków narodowych.

Prof. Goetel przedstawił projekt utworzenia parków narodowych na pograniczu Polski i Czechosłowacji, w Tatrach, Pieninach, na Babiej Górze i w grupie Czarnohory.

Zebrani powitali z żywem zadowoleniem wiadomość o utworzeniu pierwszego pogranicznego parku narododowego w Pieninach, po obu stronach Dunajca, przez przeznaczenie na ten cel, zakupionych przez oba państwa terenów.

W myśl wniosków, przyjętych na konferencji zostanie powołaną do życia komisja porozumiewawcza kół naukowych Czechosłowacji, Rumunji i Polski celem stałego koordynowania pracy nad ochroną przyrody w trzech państwach.

Zakopane. Dwóch młodzieńców, Jan Mądziński i Józef Supeł, w wieku po lat 17 po zabraniu większej gotówki z kasy rodziców w Warszawie, udało się w podróż dla przyjemności do Zakopanego, gdzie spodziewali się doznać wielu przygód w sezonie zimowym. Niestety policja zawiadomiona o defraudacji 3.600 zł., rozpisała za zbiegami listy gończe, na podstawie których komisarjat P. P. w Zakopanem aresztował obu. Z zabranych pieniędzy zdołali już wydać przeszło 700 zł. Resztę gotówki w kwocie 2.930 zł. znaleziono przy awanturniczych młodzieńcach. Obu w towarzystwie ojca jednego z nich odstawiono do Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. — Onegdaj odbyło się na przedmieściu Lwowa Persenkówce poświęcenie i otwarcie „Domu Oświatowego" zbudowanego staraniem tamtejszego stowarzyszenia teatrów i chórów ludowych.

Lwów. — Cerkiew wołoska była ponownie widownią zajść pomiędzy nacjonalistyczną młodzieżą ukraińską a starorusinami. W wyniku bójki, jaka się wywiązała — kilka osób odniosło rany. Policja aresztowała 4 akademików Ukraińców.

KRONIKA POZNAŃSKA

Dość konkursów piękności.

W tych dniach doniosły tut. pisma, iż za kilka dni ujrzymy „Miss Poznania", laureatkę konkursu piękności urządzonego przez kino „Stylowe". W skład jury wchodzą także przedstawiciele prasy, która, chociaż tak zawsze manifestuje swój charakter katolicki i dąży do utrzymania etyk wśród społeczeństwa przykłada rękę do takich imprez. „Wielkopolska Ilustracja" wydawana przez tąż samą spółkę co i „Kurjer Poznański" nieukłamaną radością donosi o tak ważnem wydarzeniu jak konkurs piękności, przyczem zamieszcza reprodukcje siedmiu kandydatek na „dyplomowaną piękność".

Restauratorzy przeciwko krzywdzącej uchwale.

Magistrat miasta Poznania uchwalił specjalny podatek, pobierany przez restauratorów od gości, którzy będą spożywali potrawy po godz. 24. Wobec tego restauratorzy poznańscy na zebraniu plenarnem jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko uchwale, godzącej w ich byt. (yes).

Wieleń nad Notecią. W dniu 9 bm. odbyło się ogólno - obywatelskie zebranie zwołane przez p. burmistrza celem omówienia programu obchodu 10-lecia wyzwolenia miasta Wielenia z pod jarzma pruskiego

W toku dyskusji ustalono komitet wykonawczy. Ponadto wybrano 4 Sekcje.

Ustalono następujący program uroczystości:

W sobotę dn. 18 stycz. 1930 o g. 20 capstrzyk z współudziałem wszystkich towarzystw.

W niedzielę dn. 19 stycz. 1930, pobudka, o 10.30 zbiórka wszystkich organizacyj, poczem wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wymarsz na Rynek, gdzie wygłosi okolicznościową przemowę p. burmistrz oraz p. St. Piasek jako ten, który przed 10-ciu laty długo oczekiwane Wojsko Polskie przyjmował. Poczem ruszy cały pochód przed „Pomnik Wdzięczności" gdzie przy złożeniu wieńca u stóp Matki Boskiej odśpiewana będzie pieśń „Serdeczna Matko". W drodze powrotnej defilada na ulicy Kościuszki i wymarsz do sali gimnastycznej na uroczystą „Akademję".

O godzinie 15 wspólny obiad.

O godzinie 19.30 przedstawienie teatralne „Do Ciebie Polsko". Następnie zabawa taneczna na sali p. Borowskiego i p. Cynajka.

KRONIKA POMORSKA

Rzadki jubileusz.

W tych dniach obchodził p. Franciszek Tretkowski w Osiu (pow. Świecki) 50-lecie swej pracy jako organisty. Na intencję jubilata odprawił nabożeństwo ks. prof. Tretkowski. J. Em. ks. Biskup Okoniewski nadesłał jubilatowi list z życzeniami w dowód swego uznania. (sey).

Rolnictwo pomorskie w ciężkiem położeniu.

Dnia 9 b. m. Rada Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza na posiedzeniu swem zwróciła się z apelem do władz i społeczeństwa by ratować zagrożone rolnictwo pomorskie, bliskie upadku. (sey).

Gdańsk. Mimo usunięcia orła carskiego z grobu nieznanego żołnierza rosyjskiego w Gdańsku i stosowania przez senat gdański represyj wobec tutejszych emigrantów rosyjskich na żądanie rządu sowieckiego, senat gdański dotychczas żadnych korzyści gospodarczych ze strony Sowietów nie osiągnął. Jak nas informują sfery najbardziej kompetentne, tutejsze stocznie żadnych zamówień na statki pasażerskie lub komunikacyjne od Sowietów nie otrzymały. Pertraktacje są wprawdzie w toku, lecz korzyści Gdańska są jak dotąd znikome.

W związku z ucieczką dyrektora „Danzinger Verkehr Gesellschaft" Chappnisa dowiadujemy się, iż Chappnis pozostawił nietylko długi, przekraczające 100 tys. guldenów, lecz dopuścił się także różnych oszustw przy pomocy weksli, kwitów lombardowych i składowych, które otrzymywał do przechowywania.

KRONIKA ŚLĄSKA

Bielsko. Ostatnio skradziono w Pogwizdowie trzem gospodarzom 6 koni. Ślady prowadziły do Boguszowic, gdzie sprawcy kradzieży przeprowadzili konie przez granicę do Czechosłowacji. Dochodzenia wykazały, że dokonali tego cyganie, przebywający w okolicy Cieszyna. Cyganie ci chcieli sprzedać 1 konia w Siedliszczu przy Frydku, jednak nabywca zażądał od nich paszportu na bydło. Cyganie pozostawili konia i już więcej po niego nie powrócili.

KRONIKA WILEŃSKA

Wilno. — Wczoraj w Wilnie odbyły się obrady plenum Izby Przemysłowo - Handlowej. Obrady zagaił prezes Izby Ruciński. Tematem obrad był budżet wniesiony na rok 1930. Następnie rozpatrywano poprawki do statutu Izby, zalecone przez Min. Przemysłu i Handlu oraz zredukowano liczbę członków komisji z 18 na 12.

Wilno. — Parafjanie miejscowości Zodziszki ogłosili protest przeciwko białorusyfikacji kościoła katolickiego w Zodziszkach. Protest ten zwraca się przeciwko białoruskiemu ks. Godlewskiemu, który usunął z kościoła język polski, wprowadzając na jego miejsce język białoruski.

Wilno. W dniu 31 b. m. upływa ostateczny termin zgłaszania kandydatur osób reflektujących na otrzymanie nagrody literackiej m. Wilna na rok 1930. Nagroda wynosi 5.000 zł. i zostaje przez sąd konkursowy przyznana za całokształt dorobku literackiego w języku polskim. Nagroda może być przyznana tylko mieszkańcom m. Wilna.

Wybuchł tu strajk szoferów autobusów. Po mieście kursuje zaledwie kilka autobusów prowadzonych przez samych właścicieli.

Wilno. Donoszą z pogranicza litewskiego, że w rejonie Filipowa aresztowano Jana Lipińskiego i Stanisława Kuklińskiego, obu pochodzących z Łomży, którzy usiłowali przemycić nielegalnie z Litwy 40 petard. Aresztowani twierdzą, że petardy nabyli dla ogłuszania ryb.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).